

Diany w królewskich ostępach

Piękne tereny Puszczy Niepołomickiej umiłowali sobie prawie wszyscy polscy królowie, którzy wybierali się tu głównie na grubego zwierzka. Nie sposób jednak nie wspomnieć, że polowała tu też królowa Bona – wielka miłośniczka łowów.

Gdy w sobotni poranek 19 listopada 2011 roku stanęliśmy na zbiórce w sercu Puszczy,

czuliśmy obecność tej wielkiej diany. A polowanie, które z szacunku dla polujących kobiet zorganizował dyrektor RDLP w Krakowie Stanisław Sennik, odbyło się z istic królewskim ceremoniałem. Muzyka myśliwskich sygnałówek rozbrzmiewała niczym dźwięki rogu Wojskiego w „Panu Tadeuszu”, a ujadanie psów w każdym miocie świadczyło o zasobności

w zwierzta tych przepięknych terenów. I tak jak dawniej, na pokocie leżała zwierzyna gruba, a królowe polowania odbierały zaszczyty. A kiedy pochodnie rozświetlające pokot powoli już dogasały, usiadłyśmy wspólnie do stołu. Przy ognisku krzepiły nas gorąca myśliwska zupa i ciasto domowej roboty, jak również poczucie dumy, że tradycje łowieckie w najlepszym wydaniu przetrwały tu tyle lat.

Aby polskie diany mogły wspólnie polować w Puszczy Niepołomickiej (a już niebawem będzie to nasza wielka kobieca tradycja), potrzebne było wsparcie leśników z krakowskiej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych: nadleśniczego z Niepołomic Marka Świderskiego, leśniczego prowadzącego polowanie Jana Buczaka oraz nader doświadczonych i zdyscyplinowanych naganiaczy. Wszystko to odbywało się pod czujnym kobiecym okiem Hanny Karczmarskiej, zajmującej się łowiectwem w RDLP Kraków.

W imieniu Stowarzyszenia Polskie Diany składam serdeczne podziękowania dyrektorowi Stanisławowi Sennikowi oraz wszystkim, dzięki którym niepołomska knieja będzie nam się kojarzyć z łowami na królewskim poziomie.

Maria Grzywińska

